

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 44 (1327) 3 listopada 2019 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA

Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu

(Ps 145, 144)

Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzął w górę i rzekł do niego: "Zacheuszu, zejźdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu". Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy widząc to szemrali: "Do grzesznika poszedł w gościnę". Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: "Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie". Na to Jezus rzekł do niego: "Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło" (Łk 19, 1-10).

Idąc blisko Jezusa, który przechodzi przez Jerycho, zwróćmy uwagę na gromadzący się tłum ludzi, który ze wsząd schodzi się do Niego. Zauważmy Zacheusza, który spina się na drzewo, aby Go zobaczyć. W tym momencie sami sobie musimy uświadomić, że Jezus codziennie przechodzi przez miasto naszego życia, tylko od nas samych zależy, czy tak naprawdę Jego obecność jest dla nas ważna, oraz jaki jest to stopień ważności?

Chcemy Go dostrzegać?

Szukamy Go np. w modlitwie?

Jezus woła Zacheusza. Na twarzach ludzi rodzi się konsternacja: są zdziwieni zarazem zgorszeni, że woła i idzie właśnie do takiego grzesznika. Natomiast Zacheusz

szuka spotkania z Jezusem mimo wszystko.

Czy wierzę, że Jezus chce się właśnie spotkać ze mną pomimo ludzkich spojrzeń?

Czy nie szemrze w nas tłum, który zabrania nam spotkać się z Nim i odrzuca nas z powodu naszych grzechów?

Jak bardzo szybko lubimy oceniać drugich: dostrzegać czyjeś błędy, wady, grzechy itp.

A Jezus? Odszukajmy Jego wzroku, przypatrzmy się jak patrzy na każdego z nas i mówi: *Muszę zatrzymać się w twoim domu*.

Co w tym momencie czujemy?

Co w takim momencie odpowiemy Jezusowi?

Wejźdźmy do domu Zacheusza i wpatrujmy się w szczęśliwą twarz i rozpromienione oczy celnika. To spotkanie przemienia go. Zostawia na zewnątrz oskarżenia tłumowi bo w słowach i spojrzeniu Jezusa doznaje uzdrowienia z grzechu.

Słuchanie słów Jezusa, kontemplacja Jego spojrzenia niech przemieniają nasze życie. Zaprośmy Jezusa do naszych serc i prosimy Go, aby uwolnił nas od pokus skupiania się na moralnej biedzie. W prostocie serca wyznajmy Mu swoje grzechy i kontemplujmy Jego miłosierną miłość.

Jezus codziennie oczekuje nas w kościele ukryty w Najświętszym Sakramencie i w konfesjonale. Chciejmy często korzystać z sakramentów i codziennie wyznawać: *Wierzę, że przyszedłeś szukać i zbawić to, co zginęło.*

Wasz brat Franciszek

**NASZYM SIOSTROM BOROMEUSZKOM
Z OKAZJI ŚWIĘTA PATRONALNEGO
ŻYCZYMY WIELU ŁASK BOŻYCH
ZA WSTAWIENICTWEM
ŚW. KAROLA BOROMEUSZA**

„Patriotyzm i Wszyscy Święci”

I. Patriotyzm

Aby móc przedstawić czym jest patriotyzm, niezbędne jest najpierw wyjaśnienie pojęcia ojczyzny. Co to jest ojczyzna? Skąd pochodzi nazwa? Wyraz „ojczyzna” w pierwszym odczuciu kojarzy się z ojcem. I to jest prawidłowe skojarzenie ponieważ „ojczyzna” łączy się z pojęciem i rzeczywistością ojca. Idąc dalej tym tropem ojczyzna to prawie to samo co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. Swoją drogą kiedyś bardzo często o rodzicach mówiło się „ojce”, jeszcze można spotkać osoby, które tak mówią na określenie słowa rodzice. Ojczyzna-ojciec, jednak wielokrotnie mówi się też „ojczyzna-matka”. Z własnego doświadczenia wiemy jak dziedzictwo duchowe otrzymujemy od matek. Ojczyzna więc to jest dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania - w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu. Bardzo dobrze obrazuje to przykład Polski i Polaków kiedy to w wyniku zaborów pozbawiono nasz kraj terytorium, a naród został podzielony, dziedzictwo duchowe, czyli kultura przejęta od przodków, przetrwała. Co więcej, wyjątkowo dynamicznie się rozwinęła. Dzieje się to w ten sposób, że ziemia odebrana narodowi przemocą staje się niejako głośnym wołaniem w kierunku „ducha” narodu. Duch narodu się budzi, żyje nowym życiem i z kolei walczy, aby były przywrócone ziemi jej prawa. Mając nakreślony obraz i pojęcie ojczyzny, możemy już przejść do pojęcia patriotyzmu. Najpierw patriotyzm należy umieścić w Dekalogu. W którym z przykazań zawiera się patriotyzm? Wchodzi on w zakres 4 przykazania, które zobowiązuje nas, aby czcić ojca i matkę. To przykazanie wyraża się poprzez szacunek i cześć należny rodzicom. Jak wspominałem wcześniej ojczyzna to zasób otrzymany od ojców, więc skoro mamy czcić ojca i matkę to również mamy obdarzyć szacunkiem to co od nich otrzymaliśmy – a ojczyzna i wszystkie aspekty z nią związane są tym właśnie dziedzictwem otrzymanym od przodków. Jak wyraża się w takim razie patriotyzm? Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu. Próba dla tego umiłowania stają się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania. Świadczą o tym liczne mogiły żołnierzy, którzy walczyli za Polskę na różnych frontach świata. Ojczyzna jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli i jako taka, jest też wielkim obowiązkiem. Analiza dziejów dawniejszych i współczesnych dowodzi, że Polacy mieli odwagę nawet w stopniu heroicznym, dzięki której potrafili wywiązać się z tego obowiązku, gdy chodziło o obronę ojczyzny jako naczelnego dobra. Oczywiście trzeba bezwzględnie unikać pewnego ryzyka: tego, ażeby ta niezbywalna funkcja narodu nie wyrodziła się w nacjonalizm. Przykładem na to zagrożenie jest II wojna światowa, kiedy to powstały dwa systemy totalitarne właśnie na bazie nacjonalizmu.

W jaki sposób można wyzwolić się od tego zagrożenia? Właściwym sposobem jest patriotyzm. Charakterystyczne dla nacjonalizmu jest bowiem to, że uznaje tylko dobro własnego narodu i tylko do niego dąży, nie licząc się z prawami innych. Patriotyzm natomiast jako miłość ojczyzny, przyznaje wszystkim narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowanej miłości społecznej. Patriotyzm może

przejawiać się na wiele sposobów. Na pewno jednym z nich jest uczestniczenie w wyborach, zarówno kandydowanie jak i oddanie głosu podczas głosowania. Na referenda oraz wybory bardzo często chodzi niecałe 50 % uprawnionych do głosowania, a co z resztą Polaków? Los ich małych ojczyzn czy całego kraju jest im obojętny? Udział, to konkretny i praktyczny wymiar patriotyzmu. Patriotyzm przejawia się nawet w tym, kiedy idę chodnikiem i widzę rzucony papier czy podniosę go i wrzucę do kosza, a może przejdę obok, bo są od tego zatrudnieni ludzie. Z racji tego, ojczyzna jest wspólnym dobrem i obowiązkiem, należy zainteresować się nawet tym papierkiem rzuconym na chodnik i wrzucić do kosza, który jest w pobliżu. Bycie w wiernym w małych rzeczach rodzi wierność w wielkich sprawach – aż do heroicznej walki o ojczyznę.

II. Wszyscy święci

Obchodziliśmy uroczystość Wszystkich świętych a dzień później wspomnienie wiernych zmarłych (dzień zaduszny).

Warto podkreślić różnicę jaka jest między tymi dwoma dniami. Często uroczystość Wszystkich świętych kojarzy się prawie tylko i wyłącznie z modlitwą za zmarłych, wręcz powiedziałbym, że patrząc na osoby na cmentarzach w tym dniu wyczuwa się atmosferę „grobową”. Przepraszam za to stwierdzenie, ale uroczystość jaka przypada 1 listopada każe się cieszyć i radować, że Pan Bóg dał nam przykłady osób świętych, które radują się w niebie. I to jest naprawdę radosna uroczystość. Skoro święci radują się w niebie to i my cieszymy się razem z nimi. Co prawda w tym dniu wszyscy udają się na cmentarze i do kościoła, aby modlić się za dusze zmarłych ale głównym punktem i istotą tej uroczystości jest radosne wpatrywanie się w świętych. Dzień zaduszny, to jest czas na refleksję na szczególną modlitwę za dusze w czyśćcu cierpiące.

Skąd praktyka modlitwy za zmarłych w Kościele?

Kodeks Kościoła Katolickiego mówi tak: „1032: Nauczanie to opiera się na praktyce modlitwy za zmarłych o której mówi już Pismo święte: „Dlatego właśnie (Juda Machabeusz) sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu” (2 Księga Machabejska 12, 45).

Co więcej Kościół daje nam osiem dni 1 – 8 listopada w których każdy wierny po spełnieniu podstawowych warunków odpustu oraz nawiedzeniu cmentarza i modlitwy za zmarłych może uzyskać dla dusz w czyśćcu cierpiących odpust zupełny (Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy.). To wspaniała okazja aby pomóc naszym bliskim lub znajomym, którzy odeszli z tego świata spotkać się z Panem Jezusem i wejść do wiecznej radości. Warto o tym pamiętać.

Rok temu wraz z córeczką, która miała trochę ponad roczek, w tych dniach chodziliśmy rano na Mszę św. następnie szliśmy na cmentarz, który jest przecież tak blisko kościoła i modliliśmy się 10 różańca za zmarłych, aby otrzymać dla nich odpust. Na cmentarzu byliśmy sami lub może kilka osób, a przecież powinny być tłumy ludzi, którzy przyszli modlić się i uzyskać odpust. Przecież na cmentarzu spoczywają setki osób, więc gdzie rodziny i znajomi, którzy mogli by im pomóc? i jeszcze anegdota: przy tej okazji, jedna z osób powiedziała do mnie, że jak mogę zabierać dziecko na cmentarz. Nie wiem wprawdzie co miała dokładnie na myśli ale pamiętam słowa mojego taty, który zawsze mówił – „Michał na cmentarzu nie ma się czego i kogo bać, tam ci już nikt krzywdy nie zrobi, wszyscy śpią.” To prawda J Więc ruszajcie śmiało na cmentarz i módlcie się z zmarłych – nie trzeba się bać ale trzeba im pomóc.

Michał Łuniew

„Pamięć i tożsamość” Jan Paweł II, Katechizm Kościoła Katolickiego

Bóg może być wszystkim we mnie

Apostoł Piotr (po trzykrotnym zaparciu) zrozumiał. On wie, nawet za dobrze, o co Jezus go prosi. Kochać Go, Jezusa, nie znaczy mówić "tak" z wielkim entuzjazmem; znaczy oddać za Niego życie. W tych dniach pewne wydarzenie bardzo mnie dotknęło: Bóg chce ode mnie właśnie to, co chciałbym ukryć w sobie: pomyłki, ograniczenia, ból.

Dlaczego Bóg chce właśnie to, co wydaje mi się złe?

W poszukiwaniu odpowiedzi przyszła mi z pomocą słabość Piotra. Zrozumiałem. Bóg nie zadawała się tym, co do tej pory dla Niego zrobiłem. Chce nawet mojej nędzy. To jest niezrozumiałe; ale teraz wiem, że to jedyna rzecz, którą naprawdę mogę dać Panu.

Tak to poczuł także Piotr; jego słabość została odwrócona: zamiast odrzucenia - nowe zaproszenie do większej miłości Pana.

Teraz ja też rozumiem; powoli, powoli rozkwita we mnie głęboka radość. Bóg wypełni każdy mój brak. Im mniej mogę Mu ofiarować, tym bardziej On wypełni moje braki swoją obecnością.

Co za dziwna logika! Dlatego, że ja często nie mam na czym się oprzeć, Bóg może wszystko we mnie.

Dieter (Niemcy)

Dobra myśl

Samotność nie jest naszym przeznaczeniem, a samych siebie poznajemy tylko wtedy, kiedy możemy się przejrzeć w oczach innych ludzi.

Legenda na dobranoc

O Diablu i Rybaku

Bardzo dawno temu rybak Jost powracał późnym wieczorem łodzią z Rowów do Gardny Wielkiej. Noc była ciemna i dał bardzo silny wiatr, co groziło rybakowi niebezpieczeństwem. Sytuację tę wykorzystał diabeł, proponując mu ratunek w zamian za podpisanie cyrografu na duszę.

Rybak cyrograf podpisał własną krwią, postawił jednak warunek, aby diabeł na miejscu spotkania wybudował kościół z kamieni, przy czym budowę jego miał zakończyć zanim pierwszy kur zapieje. Płynąc spokojnie do swej chaty rybak cieszył się z wyprowadzenia diabła w pole, był bowiem przekonany, że ten nie zdąży na czas. Po powrocie do domu szybko zasnął i tuż po północy zbudził go straszny hałas. Zerwawszy się z pośłania wybiegł na podwórze i zobaczył jak u brzegu jeziora diabeł oparty prawą nogą na wielkim kamieniu dowodził zastępem swych piekielnych druhów, którzy przerzucali w kierunku jeziora belki i kamienie. Kościół był już na wykończeniu.

Rybak - w obliczu niebezpieczeństwa - zapał wtedy naśladując kura, budząc jednocześnie wszystkie koguty Wielkiej i Małej Gardny. Diabeł z wściekłości zburzył kościół, po którym pozostała znaczna ilość kamieni, tworząc odtąd Wyspę Kamienną lub Diabelską. Na jednym z głazów pozostał odcisk kopyta końskiego, ślad po czarciu.

Już dzisiaj zapraszamy wszystkich Parafian na tegoroczne XIX Dni Klemensowe, które zaczynają się 12 listopada. Zaczynamy od wernisażu wystawy obrazów naszej parafianki Gabrieli Pająk. Spotkamy się o godz. 16¹⁵ w sali Czytelni Katolickiej. Wernisażowi towarzyszyć będzie występ młodzieży ze Społecznego Ogniska Muzycznego w Wiśle. W środę zaprasza nas wspomnienie o ks. Leopoldzie Zielasce, natomiast w czwartek poznamy p. dr Danutę Kapońkę z innej strony - jako wspaniałą poetkę.

W piątek spotkamy się w kościele na koncercie -

„Strofy o miłości i śmierci”

"Podobno istota ludzka stała się Człowiekiem w momencie, kiedy uświadomiła sobie śmierć drugiej istoty ludzkiej i zawyla z rozpacz. Uświadomiła sobie bowiem w tym samym momencie miłość. Być może wtedy, kiedy wznosiła ku niebu zrozpaczoną twarz, zrodziła się też nadzieja. I odtąd poprzez wieki te trzy: śmierć, miłość i nadzieja splatają się w warkocz każdego ludzkiego życia. I odtąd Człowiek ubierał je w różnorodne i kunsztowne formy, aby je jak najpiękniej i najgłębiej wyrazić. To doświadczenie i dążenie potwierdzają także pochodzące z różnych epok teksty, które składają się na dzisiejszy koncert. Uświadamiają, że śmierć, miłość, rozpacz i nadzieja z wiarą połączona stanowią uniwersum ludzkich uczuć i fundament jednej wielkiej ludzkiej wspólnoty".

Koncert pt. "Strofy o miłości i śmierci" przygotowany został przez Bielskie Towarzystwo Muzyczne w ramach projektu dotowanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Marszałka Województwa Śląskiego. Jest to program słowno muzyczny, w którym wykorzystane zostały następujące utwory:

Utwory poetyckie

Prolog:

Jan Lechoń - "Pytasz, co w moim życiu z wszystkich rzeczy główną..."

1. Julia Hartwig - "Spotkanie"
2. Francesco Petrarca - "Na cześć Madonny Laury Żywej" sonet 61
3. Francesco Petrarca - "Na cześć Madonny Laury Umarłej" sonet 283
4. Andrzej Mandalian - "Pasaż I"
5. Władysław Broniewski - "Przyptyw"
6. Andrzej Mandalian - "Pasaż II"
7. Czesław Miłosz - "Orfeusz i Eurydyka"
8. Urszula Kozioł - "Eurydyka"

Epilog

1. Urszula Kozioł - "Perła"
 2. Oskar Miłosz
- Wyboru wierszy dokonała i wstępem opatrzyła Grażyna Kośmider.

Utwory muzyczne:

- F. Chopin - Preludium Des-Dur Op. 28 nr 15 w 15
 2. K. Szymanowski - Preludium B-Moll Op. 1Nr 4
 3. M.K. Ogiński - Polonez Pożegnanie Ojczyzny
- Dodatkowo w tle recytacji opracowania utworów związanych z tematem miłości i śmierci.

Artur Pierściński - recytacje

Ewa Sadowska - instrumenty klawiszowe.

Kacik poezji

„Pytasz, co w mym życiu z wszystkich rzeczy główną...”

Pytasz, co w moim życiu z wszystkich rzeczy główną,

Powiem ci: śmierć i miłość – obydwie zarówno.
Jednej się oczu czarnych, drugiej – modrych boję.

Te dwie są me miłości i dwie śmierci moje.

Przez niebo rozgwieżdżone, wpośród nocy czarnej,

To one pędzą wicher międzyplanetarny,
Ten wicher, co dał w ziemię, aż ludzkość wydała,
Na wieczny smutek duszy, wieczną rozkosz ciała.

Na żarnach dni się miele, dno życia się wierci,
By prawdy się najgłębszej dokopać istnienia –

I jedno wiemy tylko. I nic się nie zmienia.

Śmierć chroni od miłości, a miłość od śmierci.

Jan Lechoń

Ps. Jest to jeden z wierszy, które zostaną zaprezentowane podczas Dni Klemensowych, dokładnie 15 listopada w kościele.



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Pani w przedszkolu rozdała dzieciom rysunek kaczki z parasolem do pokolorowania. Zbierając prace zauważyła, że Jasiu pomalował kaczkę na czerwono.

- Jasiu - spytała - Ile razy w życiu widziałeś czerwoną kaczkę?

- Tyle samo razy, co kaczkę z parasolem.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	Salezianie
wtorek	ks. W. Firlej
środa	ks. M. Kulik
czwartek	ks. I. Kurkowski
piątek	ks. K. Nowicki

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Św. Klemens
piątek	ks. R. Greiff

Z życia parafii



• W poniedziałek, 25 października, intencją Mszy św. o godz. 8³⁰ była modlitwa za Seniorów. Potem wszyscy chętni spotkali się z Księdzem Proboszczem na kawie.

• We wtorek miało miejsce spotkanie Kręgu Biblijnego.

• Wszystkie dzieci, które przychodziły na nabożeństwa różańcowe i zbierały obrazki po czwartkowym nabożeństwie zostały zaproszone do salki i otrzymały nagrody.

Dobra myśl - najwspanialsza myśl

Każdy, kto przestaje się uczyć jest stary, bez względu na to, czy ma 20 czy 80 lat.

Kto kontynuuje naukę pozostaje młody.

Najwspanialszą rzeczą w życiu jest utrzymywanie swojego umysłu młodym. ~ Henry Ford ~



Księdzu Rafałowi Greiffowi

**z okazji 85 urodzin
życzymy najlepszego zdrowia,
Bożego błogosławieństwa
i opieki Matki Najświętszej
oraz sił na dalsze lata życia -
w imieniu Parafian
redakcja „Po górach, dolinach...”**

*Sztuka życia polega na tym, aby cuda zauważyć - we wszystkim tkwi wspomnienie raju
(Phil Bosmans)*

JUBILACI TYGODNIA

Łucja Chołuj

Helena Czyż

Romana Spiess

Walter Piątek

Stanisława Nawrat

Ignacy Rybczyński

Cecylia Albrewczyńska

Danuta Budzyńska

Jacek Galas



**Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

*Ciesz się w życiu drobiazgami, bo któregoś dnia
możesz spojrzeć za siebie i zobaczyć, że były to
rzeczy wielkie (Robert Brault).*

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com